



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Kariera Henryka (Heinka) z Głubczyc : przyczynek do badań nad otoczeniem księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II Przemyślidy

Author: Damian Halmer

Citation style: Halmer Damian. (2012). Kariera Henryka (Heinka) z Głubczyc : przyczynek do badań nad otoczeniem księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II Przemyślidy. "Średniowiecze Polskie i Powszechnie" (T. 4 (2012), s. 113-127).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Damian Halmer

Katowice

Kariera Henryka (Heinka) z Głubczyc Przyczynek do badań nad otoczeniem księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II Przemyślidy

Kiedy w 1318 roku król czeski Jan Luksemburski wyodrębnił ze swych ziem księstwo opawskie i przekazał je we władanie lenne Mikołajowi II Przemyślidzie, książę ten stanął przed wyzwaniem ustabilizowania swej pozycji i ukształtowania swego otoczenia politycznego. Wiele uwagi poświęcić musiał także tamtejszym miastom i mieszczanom. W księstwie opawskim rolę politycznego reprezentanta mieszczaństwa odgrywały bowiem cztery miasta: stołeczna Opawa, Głubczyce, Karniów i Bruntal. Wspólnie i w porozumieniu mieszczanie tych czterech ośrodków wywierali wpływ na politykę wewnętrzną i działalność kolejnych książąt opawskich, nawiązując tym samym do roli Wrocławia, Pragi czy Kutnej Hory¹. Stan taki zauważalny był już na przełomie XIII i XIV wieku, a więc jeszcze przed powstaniem księstwa. Mikołaj I — nieślubny syn Przemysła II Ottokara, władający Opawszczyzną z woli ojca — powróciwszy po trzech latach z węgierskiej niewoli (gdzie trafił po bitwie pod Suchymi Krutami), zmuszony był kilkakrotnie starać się o przychyłność mieszczan, nadając im przywileje². Na poparciu ze strony tamtejszych miast swe rządy oparli także Piastowie z linii

¹ J. Kapras: *Opavské právní dějiny doby knížecí*. „Věstník Matice Opavské“ 1918, Č. 24, s. 32; S. Russocki: *Monarchia i stany w Europie Środkowej XIV wieku. Zarys problematyki*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1981, R. 31, nr 1, s. 87, 90; A. Barciak: *Tytuł opawski książąt wrocławsko-legnickich w początkach XIV wieku*. W: *Ludzie, kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze — wczesna epoka nowożytna)*. Red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński. Warszawa 2001, s. 448.

² M. Wihoda: *Mikuláš I. Opavský mezi Přemyslovci a Habsburky*. „Český časopis historický“ 2001, Vol. 99, Č. 2, s. 221.

wrocławsko-legnickiej, którzy w wyniku nadania Jana Luksemburskiego władali tą ziemią w latach 1308—1311, a więc po odsunięciu Mikołaja I³. Sytuacja ta umożliwiła kształtowanie się zwartej, silnej i politycznie świadomej grupy mieszczaństwa. Mieszczaństwa, które korzystając ze swego potencjału ekonomicznego, mogło awansować tymi samymi drogami, co lokalna szlachta.

Po przełomowych wydarzeniach z 1318 roku nowy władca także musiał zyskać sympatię miast opawskich. Nic więc dziwnego, że w roku 1325 Mikołaj II potwierdził miastom: Opawa, Głubczyce, Karniów i Bruntal, wcześniejsze przywileje oraz nadał wyższe prawo sądownicze⁴. Otrzymały one również status miast książęcych⁵. Pewnego rodzaju symbolem znaczenia miast i mieszczan w księstwie opawskim jest też fakt, że na osiem pierwszych dokumentów wydanych przez kancelarię Mikołaja II aż dwa dotyczyły nadanych im przywilejów⁶. Bliskie kontakty księcia z miastami i niemal wymuszone dobre stosunki z nimi mogły nawet nieco faworyzować przedstawicieli stanu mieszczańskiego, spośród których niektórzy pojawili się w kolejnych latach jako świadkowie książęcych dokumentów⁷.

Pomimo tak znacznej roli nasze informacje na temat mieszczan pojawiających się u boku księcia Mikołaja II są niezwykle skąpe, często ograniczają się jedynie do imienia i miasta pochodzenia. Nieco więcej na temat ich życia i działalności powiedzieć można tylko w odniesieniu do kilku osób, takich jak np. mieszczanin raciborski Peszek z Białej, Kunat Slüsser z Nysy czy też mieszkający w Opawie Hanko zwany Czechem. Mieszczaninem był także pochodzący z Pragi książęcy protonotariusz Franciszek⁸. Nadal jednak wiadomości na temat ich życia, działalności i kariery są niezwykle lakoniczne i nie pozwalają na stworzenie nawet skromnego biogramu. Na tym tle zdecydowanie wybija się postać pochodzącego z Głubczyc mieszczanina, którego

³ A. Barciak: *Tytuł opawski...*, s. 448—449.

⁴ *Codex Diplomaticus et Epistolaris Moraviae* (dalej: CDM). Bd 7. Hrsg. P. Ritter von Chlumecky. Brünn 1858, nr 231; K. Maler: *Dzieje Głubczyc do roku 1742*. Opole 2003, s. 59.

⁵ J. Kapras: *Opavské právní dějiny...*, s. 32; E. Siedl: *Das Troppauer Land zwischen den fünf Südgrenzen Schlesiens. Grundzüge der politischen und territorialen Geschichte bis zur Mitte des 19. Jahrhunderts*. Schriften der Stiftung Haus Oberschlesien Landeskundliche Reihe. Bd. 1. Berlin 1992, s. 121.

⁶ Drugim był dokument nadający statuty kupcom opawskim — CDM 7, nr 250. Por. I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument Przemysławidów opawskich w XIV i początkach XV wieku*. Katowice 2008, s. 151.

⁷ I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 81, 88—89.

⁸ Zob. D. Prix: *Opava vrcholného středověku. V: Opava. Historie. Kultura. Lidé*. Edd. K. Müller, R. Žáček. Praha 2006, s. 91—94; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 88—89; Taż: *Otoczenie Przemysławidów opawskich do początku XV wieku*. W: *Polacy w Czechach, Czesi w Polsce X—XVIII wiek*. Red. H. Gmiterek, W. Iwańczak. Lublin 2004, s. 44 i nast.

imię pomiędzy 1331 a 1357 rokiem pojawiło się w treści aż dwudziestu dokumentów.

Na temat Henryka z Głubczyc do tej pory nie napisano zbyt wiele. Co prawda przy okazji opisywania dziejów miasta⁹ czy też w pracach poświęconych księciu Mikołajowi II Przemyślidzie¹⁰ wspomina się imię bohatera niniejszego szkicu, lecz poza tymi wspominkami szerszych informacji brak. Jednym z niewielu badaczy, który postarał się nieco dokładniej i w sposób zwarty opisać jego życie i działalność, był niezwykle zasłużony dla badań nad ziemią głubczycką Robert Hofrichter¹¹. Także Katarzyna Maler w swej monografii dziejów Głubczyc do roku 1742 poświęciła mu nieco więcej miejsca¹². Za każdym razem były to jednak wiadomości zdawkowe, ograniczające się jedynie do elementarnych faktów i informacji z życia mieszczanina. I choć zostały one przygotowane w miarę rzetelnie i na podstawie dużej części bazy źródłowej, to jednak o szerszej biografii nie można w tych przypadkach jeszcze mówić.

Imię bohatera niniejszego artykułu w treści dokumentów zapisywane było w różny sposób. Była to zresztą reguła dla wieków średnich. Różnice te są jednak w jego przypadku drobne, niemal kosmetyczne. Najczęściej spotykaną w źródłach formą jest *Heynko* lub *Hinko*. W literaturze zaś najczęściej używana jest forma nieco zmodyfikowana, rozpowszechniona przez autorów przedwojennych — *Heinko*. Zapis taki, będący skrótem lub też zeslawizowaną postacią niemieckiego imienia Heinrich, zdawał się dla wielu historyków najwłaściwszy, co tłumaczy tak konsekwentne trzymanie się tej formy¹³. Sam

⁹ F. Minsberg: *Geschichte der Stadt Leobschütz. Beitrag zur Kunde oberschlesischer Städte*. Neisse 1828, s. 128, 231—235; F. Troska: *Geschichte der Stadt Leobschütz*. Leobschütz 1892, s. 19; R. Hofrichter: *Heimatkunde des Kreises Leobschütz*. Teil 2. Heft 2: *Geschichtliche Einzelbilder der Stadt Leobschütz*. Leobschütz 1911, s. 79; M.L. Wójcik: *Beginiki głubczyckie*. W: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w Turawie w dniach 6—8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*. Red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Wrocław—Opole 2000, s. 584—585.

¹⁰ V. Prasek: *Kniže Mikulaš II. 1318—1365*. „Věstník Matice Opavské“ 1918, Č. 24, s. 54, 57—59; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 82, 94—95.

¹¹ R. Hofrichter: *Heimatkunde...*, Teil 2. Heft 1: *Geschichtliches des Kreises im allgemein*. Leobschütz 1910, s. 21—22; Tenże: *Hervorragende Persönlichkeiten die aus Stadt und Kreis Leobschütz hervorgegangen*. Leobschütz 1929, s. 9.

¹² K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 65, 72.

¹³ W takiej dokładnie formie imię zapisane zostało w sporządzonym w języku niemieckim dokumencie z 9 czerwca 1448 r. — AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 25. Formę „*Heinko*” przyjęli: F. Minsberg: *Geschichte...*, s. 231—235; F. Troska: *Geschichte...*, s. 19; R. Hofrichter: *Hervorragende Persönlichkeiten...*, s. 9; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 65 i nast. W zbiorze *Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku* (T. 1: *(Do 1400 roku)*. Red. A. Barciak, K. Müller. Wrocław—Opawa 2004) stosowane są różne sposoby zapisu — raz jako „*Heinko*” (s. 36), raz jako „*Hynek*” (s. 45) i dwukrotnie jako „*Henryk*” (s. 42—43).

zainteresowany zresztą w wydany 23 listopada 1352 roku dokumencie występuje jako *Ego Heinko*¹⁴.

W ten sposób powoli przejdźmy do zagadnienia narodowości bohatera, gdyż źródła jednoznacznie tej kwestii nie poruszają. Mieszczańskie środowisko Głubczyc, a zwłaszcza ta bogatsza jego część, składało się w dużej części z Niemców¹⁵. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że dokument księcia Mikołaja II dla miasta z 1332 roku wydany został w języku niemieckim¹⁶. Ważnym argumentem przemawiającym za niemieckim pochodzeniem bohatera niniejszego szkicu jest także jego imię. Nie można jednak zapominać, że wśród mieszkańców Głubczyc znajdowały się w tym czasie również osoby pochodzące z Czech, Moraw lub Śląska¹⁷, a Czesi o podobnym imieniu (Hynek, Hynko) pojawiają się bardzo często w treści czternastowiecznych dokumentów. Stąd też przywołane argumenty wydają się nierozstrzygające. Kryterium imionowe dla badań nad narodowością było już zresztą nieraz krytykowane¹⁸. W szlacheckich rodzinach śląskich o potwierdzonym źródłowo rodowodzie niemieckim także zdarzały się imiona słowiańskie, które zostały wniesione przez matkę pochodzenia polskiego¹⁹. Z tego też powodu, choć pochodzenie niemieckie wydaje się najbardziej prawdopodobne, to jednak w świetle obecnej wiedzy i posiadanych dokumentów nie da się jednoznacznie ustalić narodowości bohatera. Wobec tego zdaje się uzasadnione, by w dalszej części wywodu nazywać go konsekwentnie Henrykiem — współczesnym i neutralnym pod względem pochodzenia etnicznego polskim odpowiednikiem jego imienia²⁰.

Równie trudne do ustalenia są podstawowe fakty związane z genealogią Henryka, w tym daty urodzin i śmierci. Tej pierwszej ze względu na wspomnianą już lakoniczność źródeł trudno się nawet domyślać. Nieco więcej

¹⁴ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4.

¹⁵ K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 66.

¹⁶ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 3.

¹⁷ J. Kapras: *Opavské právní dějiny...*, s. 17.

¹⁸ Szeroko na ten temat: K. Mosingiewicz: *Imię jako źródło w badaniach genealogicznych*. W: *Genealogia — problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*. Red. J. Hertl. Toruń 1982, *passim*; T. Jurek: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*. Poznań 1996, s. 13; M. Cetwiński: *Historia i polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*. Kraków 2008, s. 99—104; J. Rajman: *Raciborzanie w Krakowie w XIV wieku. Kryterium imienne w badaniach nad narodowością mieszczan napływowych*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 2 (6). Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2010, s. 134 i nast.

¹⁹ Por. T. Jurek: *Obce rycerstwo...*, s. 13—14.

²⁰ Zapis taki zastosowała już Iwona Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 82 i nast. Por. *Słownik staropolskich nazw osobowych*. T. 2, z. 2: *Grabowski—Jagiello*. Red. W. Taszycki. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 286—289 (Henryk), 331—333 (Hynek, Hynko) — tam przykłady zapisu imion znanych nam książąt śląskich — Henryków — w dokumentach występujących jako: *Hinko, Heynconi etc.*

przesłanek istnieje w kwestii czasu zgonu, choć ustalenie szczegółowej daty dziennej, czy nawet rocznej, również jest niewykonalne. Ostatni dokument wzmiankujący Henryka wystawiony został 13 stycznia 1354 roku²¹. Natomiast 23 kwietnia 1357 roku mowa jest o Henryku już jako o zmarłym²². Zgon musiał więc nastąpić w okresie pomiędzy tymi dwoma datami.

Z dokumentu fundacyjnego dla głubczyckiego konwentu żeńskiego (beginek) z 23 listopada 1352 roku wynika, że Henryk z Głubczyc był dwukrotnie żonaty. Pierwszą żoną była niejaka Katarzyna, a drugą Zofia („Katherine et Sophie uxoris”). Więcej informacji na ich temat jednak nie znajdziemy²³. Równie lakonicznie wspomniana została córka Henryka, której nawet imię pozostaje zagadką ze względu na braki w treści dokumentu. Wiadomo jedynie, że została umieszczona w opawskim klasztorze klarysek²⁴. W tym samym klasztorze przebywała także niejaka Anna, określona jako „filie domini Alberti dicti Seklini, nepti Heynconis”²⁵.

Prócz imienia Henryka z Głubczyc średniowieczne dokumenty nie podają dodatkowych informacji na temat piastowanych przez niego urzędów czy godności. Można dzięki temu przypuszczać, że choć odgrywał on w księstwie niezaprzeczalnie znaczącą rolę oraz należał do elity społecznej i politycznej (o czym będzie jeszcze szerzej mowa), to jednak nie sprawował żadnych oficjalnych funkcji urzędniczych ani dworskich. Jak zauważyła Iwona Pietrzyk, stosunkowo rzadkie występowanie urzędników na listach świadków uniemożliwia pełne poznanie tego zagadnienia i na tej tylko podstawie nie można w 100% odrzucać lub potwierdzać tez dotyczących składu kadry urzędniczej księstwa²⁶. Nie posiadamy także ani jednego dokumentu mówiącego o tym, że Henryk zasiadał w radzie miasta Głubczyc. Wiemy jedynie, że z przedstawicielami tamtejszego samorządu miejskiego utrzymywał bliskie kontakty, czego dowodem jest pojawianie się ich jako świadków na wystawianych przez niego dokumentach²⁷. Kierując się tymi przemyśleniami, można by więc założyć, że Henryk z Głubczyc mógł w bliżej nieokreślonym czasie pełnić którąś z funkcji, czy to w administracji księstwa, czy też w samorządzie lokalnym. Mając jednak na względzie fakt, że jego imię pojawia się na dwudziestu aktach i za każdym razem bez szczegółowego dookreślenia, założenie takie wydaje się bardzo mało prawdopodobne, by nie rzec: niemożliwe.

Henryk z Głubczyc po raz pierwszy pojawił się w treści dokumentów pod datą 1 sierpnia 1331 roku. Wówczas to książę opawski zatwierdził dlań

²¹ CDSil, T. 2, nr 47.

²² CDM. Bd. 9: (1356—1366). Hrsg. V. Brandl. Brunn 1875, nr 59.

²³ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4.

²⁴ CDM 9, nr 59.

²⁵ Tamże.

²⁶ I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 89, 116.

²⁷ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4; CDSil, T. 30, nr 6955—6956.

sprzedaż wsi Rusin zakupionej od Hanselina i Giszka von Rausen, synów Giszka von Rausen²⁸. Sam fakt wydania takiego pisma nie powinien budzić zastrzeżeń ani podejrzeń. Książę z racji swej władzy często zatwierdzał zmiany własnościowe zachodzące w obrębie jego księstwa. Niemniej jednak ze względu na temat poruszanych tu badań jest to dokument niezwykle ważny. Od tej pory bowiem rozpoczyna się „kariera” Henryka z Głubczyc, który począwszy od 1 sierpnia 1331 roku, będzie się już regularnie pojawiał w kolejnych źródłach.

Dnia 8 marca 1332 roku książę Mikołaj II opawski pojawił się osobiście w Głubczycach i pod tą datą wystawił dla miasta dokument darujący czynsz z budynków sklepowych, kramów, komór sukienniczych i detalistów handlujących w mieście. Dla miasta było to nadanie bardzo ważne, gdyż nowe wpływy znacząco poprawiały municypalną ekonomikę. Wśród świadków tego aktu pojawił się wówczas, po raz pierwszy w tej roli, Henryk z Głubczyc (odnotowany przez sporządzającego w języku niemieckim dokument jako *Heinke von lubschiz*)²⁹. Owo „bliskie spotkanie” w Głubczycach i drugi w odstępie roku poświadczony źródłowo kontakt między księciem opawskim a głubczyckim mieszczaninem mogą być pierwszą wskazówką na wyjątkowość tych stosunków. Warto również wspomnieć, że Głubczyce jako jedyne miasto książęce doczekały się w czasie panowania Mikołaja II takiego przywileju. Czy Henryk miał wpływ na tę decyzję, trudno obecnie ustalić. Nie jest to jednak wykluczone.

Po raz kolejny w otoczeniu Przemyślidy pojawił się Henryk niecały rok później. Z dnia 19 stycznia 1333 roku pochodzi bowiem wydany w stolicy księstwa dokument, w którym książę dla ufundowanej przez siebie kaplicy szpitalnej joannitów przy rynku w Opawie uczynił dwóch zarządców: Teodoryka, książęcego kapelana, oraz tamtejszego mieszczanina Jana z Głubczyc. Świadcami w tym akcie byli: Tymon de Wydinbach, Henryk z Głubczyc i Henryk Hoberk, książęcy komornik³⁰. Co warte podkreślenia, wszyscy występujący tu świadkowie pojawili się także w dyplomie z marca poprzedniego roku³¹. Świadczy to, że należeli w tym czasie do grona najbliższych osób w kształtującym się od 1318 roku otoczeniu politycznym księcia Mikołaja.

Po raz kolejny Henryk z Głubczyc pojawił się jako świadek dokumentów książęcych po nieco dłuższej przerwie, już po przejściu przez Mikołaja II władzy nad księstwem raciborskim. Dnia 17 lutego 1337 roku Henryk przeby-

²⁸ CDM. Bd. 6: (1307—1333). Hrsg. P. Ritter von Chlumecky, J. Chytil. Brünn 1854, nr 24.

²⁹ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 3.

³⁰ CDM 6, nr 452.

³¹ Wówczas pełna lista świadków kształtowała się tak: „Tyme. Von Widinbach, Gunther. Und Vlman von der lynaw. Burchart Stosche Heinke von lubschiz. Burchart von Opal. Heinrich Hoberk” — AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 3.

wał wraz z księciem w zamku na Ostrogu w Raciborzu, gdzie poświadczył sprzedaż wsi Sucha Psina dla raciborskiego klasztoru dominikanek³². W tym samym celu był w Raciborzu także trzy lata później — jako świadek figuruje na dwóch dokumentach wystawionych wtedy w książęcej kancelarii z okazji zatwierdzenia sprzedaży raciborskim dominikankom miasta Baborów wraz z okolicznymi wsiami: Sułków, Czerwonków i Dzielów, przez braci Henryka i Jeszka von Plumenu (z Plumlova)³³. W kolejnych latach mieszczanin głubczycki pojawiał się w tej roli z podobną częstotliwością. Jego imię na listach świadków widnieje w aktach książęcych wydanych kolejno: 1 września 1341 roku w Opawie³⁴, 2 lutego 1343 roku w Raciborzu³⁵, 15 lutego 1346 roku w Opawie³⁶ i 1 września 1351 roku także w Opawie³⁷.

Częste występowanie Henryka z Głubczyc w roli świadka dokumentów książęcych stawia go bardzo wysoko w hierarchii wszystkich osób pełniących tę funkcję dla Mikołaja II opawsko-raciborskiego. Jak wynika z wyliczeń Iwony Pietrzyk, w pismach tegoż księcia świadkowało w sumie 76 osób, lecz większość z nich (dokładnie 50) czyniła to tylko raz. Osobą najczęściej pojawiającą się na liście świadków był Henryk Hoberk, który w ciągu 28 lat świadkował 12 razy³⁸. Henryk z Głubczyc był świadkiem na dokumentach książęcych 8 razy, za to w krótszym o 9 lat przedziale czasu, między 1332 a 1351 rokiem, co stawia go wśród zdecydowanie najbardziej zaufanych i najbliższych ludzi księcia Mikołaja II Przemyśłidy. Na listach świadków pojawiał się na różnych miejscach. W roku 1332 jego imię figurowało na piątym miejscu³⁹, w następnym roku był już na miejscu drugim (spośród trzech osób)⁴⁰. W latach 1337—1340 pojawiał się kolejno na pozycjach: czwartej⁴¹, drugiej⁴² i szóstej⁴³. Natomiast po roku 1340 Henryk z Głubczyc już konsekwentnie pojawiał się zawsze na pierwszym miejscu listy świadków⁴⁴. Można więc przyjąć, że okres ten był szczytem kariery głubczyczanina. Warto również tutaj wyraźnie podkreślić, że na pierwszych miejscach list świadków księcia Mikołaja II Przemyśłidy z reguły występowały osoby ze stanu szlacheckiego⁴⁵.

³² CDM 7, nr 300.

³³ Tamże, nr 303—304.

³⁴ Tamże, nr 352.

³⁵ CDSil, T. 2, nr 39.

³⁶ CDSil, T. 6, nr 15.

³⁷ CDM. Bd. 8: (1350—1355). Hrsg. V. Brandl. Brunn 1874, nr 114.

³⁸ I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 81—82.

³⁹ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 3.

⁴⁰ CDM 6, nr 452.

⁴¹ CDM 7, nr 300.

⁴² Tamże, nr 303.

⁴³ Tamże, nr 304.

⁴⁴ Czterokrotnie. Zob. przypisy 34—37.

⁴⁵ I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 117.

Henryk był jedynym mieszczaninem, dla którego prawidłowość ta została złamana⁴⁶.

Kolejnym z dowodów na szczególną pozycję Henryka z Głubczyc i jego bliskie relacje z władcą jest fakt, że był on nie tylko świadkiem, ale pojawił się też jako współpieczętarz. W dokumencie z 9 lutego 1353 roku, potwierdzającym wymianę wsi pomiędzy książęciem protonotariuszem Franciszkiem a Bussem z Raduni, swoje pieczęcie przywiesili „*Fidelum nostrorum Nobilis Alberti de Crenvitz et Heynconis de Lubschitz*”⁴⁷. Jak przekonuje Iwona Pietrzyk, „We wszystkich [...] dokumentach odnoszących się do osoby Franciszka współpieczętarami byli urzędnicy książęcy bądź możni księstwa. Wydaje się, że o powołaniu tych osób do współpieczętowania dokumentów książęcych zdecydowała pozycja Franciszka na dworze. Przypuszczalnie dodatkowe pieczęcie miały pełnić funkcje zabezpieczające dokument. Powodem był zapewne fakt posiadania przez Franciszka pieczęci książęcej”⁴⁸. Henryk jest jedynym potwierdzonym źródłowo mieszczaninem pełniącym tę funkcję. Posługiwał się okrągłą pieczęcią z wizerunkiem orła (być może z wpisaniem na jego postaci krzyżem gotyckim) i legendą „S • HEINCONIS • D • LUBCHTZ”⁴⁹.

Wszystko to sytuuje go wśród najbliższych współpracowników księcia. Można dzięki temu uważać, że relacje między nimi nie opierały się jedynie na wspólnych interesach, ale i na zaufaniu. Warto też wspomnieć, że prócz wielokrotnego pojawiania się na dokumentach książęcych Henryk świadcował także na akcie Ottona i Jeszka Linawitów, którzy również należeli do bliskiego otoczenia księcia raciborskiego⁵⁰.

Henryk z Głubczyc był także częstym odbiorcą dokumentów książęcych o charakterze potwierdzeń. Książę Mikołaj II aż pięciokrotnie bowiem wydał pisma, które zatwierdzały dokonane przez Henryka działania, co miało na celu lepsze zabezpieczenie posiadanych przezeń praw. Pierwszym było potwierdzenie zakupu wsi Rusin w 1331 roku⁵¹, drugim — zatwierdzenie fundacji konwentu żeńskiego, wydane w Głubczycach w 1353 roku⁵², a następnie książę trzykrotnie potwierdzał testament mieszczanina⁵³. Na takie traktowanie nie

⁴⁶ Warto zauważyć, że Iwona Pietrzyk w swej pracy Henryka z Głubczyc nie wymienia wśród mieszczan, przypisując go do stanu szlacheckiego — por. tamże, s. 118—119.

⁴⁷ *Regesten zur Geschichte des Herzogthums Troppau (1061—1464)*. Hrsg. F. Kopetzky. In: *Archiv für österreichische Geschichte*. Bd. 45. Heft 1. Wien 1871, nr 339; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 123.

⁴⁸ I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 123.

⁴⁹ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4; CDSil, T. 30, nr 6955.

⁵⁰ CDSil, T. 2, nr 45. Na temat roli rodu Linawitów — J. Siebel: *Panowie z Linawy*. Katowice 1996, mps. [Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. A. Barciaka].

⁵¹ CDM 6, nr 423.

⁵² AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 5.

⁵³ Pierwszy raz w 1349 r. — *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemie et Moraviae*. Pars 5. Edd. J. Spěvák, J. Zachová. Dolní Břežany 2005, nr 592. Kolejny raz

mógł liczyć żaden z ówczesnych możnych opawskich. Na przykład książęcy protonotariusz Franciszek doczekał się tylko dwóch potwierdzeń⁵⁴, pomimo że pełnił on ważne funkcje w kancelarii książęcej, a sam Mikołaj II określał go mianem wieloletniego przyjaciela⁵⁵.

Dokładna analiza dokumentów pozwala na wyciągnięcie wniosków o swego rodzaju zażyłości między Henrykiem a Mikołajem nie tylko na podstawie ich liczby i charakteru, ale także na podstawie zamieszczonych w nich określeń odnoszących się do osoby głubczyckiego mieszczanina. I tak, w piśmie potwierdzającym sprzedaż Baborowa z przyległościami świadkowie określani zostali jako „*Nobilium et discretorum nobis*”. Henryka z Głubczyc trudno ze względu na mieszczańskie pochodzenie zaliczyć do grona *Nobilium* (tak jak i drugiego świadkującego tu mieszczanina, którym był Kunad z Nysy). Włączeni zostali oni jednak do grupy *zaufanych*⁵⁶. W tej samej kwestii należy też (a nawet przede wszystkim) wspomnieć o wzmiance z roku 1357, a więc spisanej już po śmierci Henryka z Głubczyc. Wówczas pod datą 23 kwietnia książę Mikołaj II opawsko-raciborski potwierdził w Opawie darowiznę dla tamtejszego zakonu klarysek, przekazaną na mocy testamentu Henryka. Darczyńcę zaś określił mianem „*consiliarii nostri*”⁵⁷, co można przetłumaczyć jako „nasz doradca”⁵⁸.

Obydwa przywołane tu określenia z prawnego punktu widzenia są bardzo niejasne. Nie wiadomo bowiem, czy były to funkcje oficjalne, czy też jedynie przychylne określenia. Szczególnie dotyczy to niemal osobistego odniesienia z 1357 roku, które pojawiło się w źródłach doby Mikołaja II tylko ten jeden raz i dotyczyło jedynie Henryka. Dlatego uznać należy, że określeniem „*consiliarii nostri*” posłużono się w uznaniu szczególnych zasług i długoletniej służby Henryka z Głubczyc. Znajomość między nim a księciem musiała więc wykraczać poza sporadyczne wizyty na dworze i świadkowanie dokumentów, a sam Henryk z Głubczyc odgrywał w połowie XIV wieku niezwykle jak na mieszczanina rolę.

W tym miejscu należy wymienić jeszcze jedną postać, która wraz z Henrykiem pojawiła się u boku Mikołaja II Przemyślidy. Był nią mieszczanin opaw-

testament Henryka oraz jego szczegółowe postanowienia dotyczące darowizny dla opawskich klarysek potwierdzone zostały już po jego śmierci, w 1357 r. — CDM 9, nr 59; *Regesten zur Geschichte...*, nr 321.

⁵⁴ Z 9 lutego 1353 r. (*Regesten zur Geschichte...*, nr 304) oraz z 30 stycznia 1362 r. (tamże, nr 339).

⁵⁵ I. Pietrzyk: *Otoczenie Przemyślidów opawskich...*, s. 44—45; Taż: *Kancelaria i dokument...*, s. 50—51, 123—124.

⁵⁶ CDM 7, nr 304.

⁵⁷ CDM 9, nr 59.

⁵⁸ Według J. Sondel: *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*. Kraków 2006, s. 209.

ski o imieniu Jan. Fakt ten być może nie zostałby nawet zauważony, gdyby nie to, że pochodzili z tego samego miasta. Obaj mieszczenie rodem z Głubczyc pojawili się wspólnie w treści pisma książęcego z 19 stycznia 1333 roku, powołującego zarządców ufundowanej przez księcia kaplicy. Wówczas po raz pierwszy na kartach dokumentów wspomniany został *Johannem de Lubschicz civem in Opavia*, a jednym z trzech świadków był — jak pamiętamy — nie kto inny, jak właśnie Henryk⁵⁹. Lakoniczność źródeł uniemożliwia obecnie ustalenie, czy obydwaj pochodzący z Głubczyc mieszczenie byli z sobą spokrewnieni. Jest to oczywiście bardzo prawdopodobne, lecz udowodnić się nie da. Fakt świadkowania przez Henryka na dokumencie wystawionym dla Jana wykazuje jednak, że osoby te mogły się znać. I w znajomości tej można upatrywać pewnego rodzaju protekcji.

Jan z Głubczyc po raz kolejny pojawił się w treści dokumentu niemal dokładnie 10 lat później, 3 lutego 1343 roku. Książę Mikołaj II zwolnił go wówczas z obowiązku płacenia czynszu z jednego łana we wsi Hoštice, co czynił w uznaniu i podzięce za „multipliciter grata servicia, que fidelis noster dilectus Johannes de Lubsicz Ciuis Oppauiensis nobis impendit”⁶⁰. Warto jednak zauważyć, że dzień wcześniej, 2 lutego 1343 roku, książę przebywał w Raciborzu, gdzie wystawił dokument dla raciborskich dominikanek. Jednym ze świadków był zaś nie kto inny, jak Henryk z Głubczyc⁶¹. Po raz kolejny więc doszukać się można pewnej zależności między pochodzącymi z Głubczyc mieszczeniami. Każdy „sukces” Jana był bowiem w jakiś sposób związany z postacią drugiego z nich. Nie jest więc wykluczone, że zarówno za mianowaniem go na opiekuna kaplicy szpitalnej, jak i za zwolnieniem z czynszu stał Henryk. Jako pierwszy z tej dwójki pojawił się u boku księcia opawsko-raciborskiego i czynił to w następnych latach bardzo często. Korzystając z tych możliwości, mógł stać się inspiratorem wydania obydwu skierowanych do Jana z Głubczyc dokumentów książęcych. Jest to jednak jedynie hipoteza, której prawdopodobnie nie uda się jednoznacznie potwierdzić lub obalić. Wspomniany Jan zmarł przed 26 marca 1346 roku, wcześniej jeszcze przekazując darowizny na rzecz szpitala św. Mikołaja w Opawie⁶².

Na początku niniejszego artykułu przedstawiona została niezwykła rola polityczna miast opawskich, która umożliwiła awans jednemu z głubczyckich mieszczań. Trudno jednak zakładać, że pozycję tę zdołał on sobie zbudować tylko i wyłącznie dzięki szczęściu czy też sympatii panującego. Aby pierwsze

⁵⁹ CDM 6, nr 452.

⁶⁰ CDM 7, nr 459.

⁶¹ CDSil, T. 2, nr 39.

⁶² Národní archiv Praha, Řád maltézských rytířů, sygn. Jo XXXIX Op. 7, nr 1989; D. Prix: *Opava...*, s. 92.

kontakty między Henrykiem a księciem opawskim były możliwe, musiał się ów Henryk wyróżniać na tle pozostałych mieszczan Głubczyc. Aby zaś wybić się na ich tle, musiał mieć podstawy w postaci sporego majątku. Nic więc dziwnego, że pierwszym źródłem, które imiennie wymieniało bohatera niniejszego opracowania, był przytoczony już wcześniej dokument książęcy zatwierdzający kupno wsi Rusin⁶³. Lakoniczność aktu nie pozwala na ustalenie kwoty, za jaką Henryk nabył tę leżącą ok. osiem kilometrów na zachód od Głubczyc wieś. Sam fakt jej zakupu świadczy o tym, że już wówczas był człowiekiem majątnym. I w tej majątności również należy upatrywać jednej z podstaw jego dalszych sukcesów.

Na temat majątku Henryka z Głubczyc nie wiadomo wiele, zwłaszcza w kwestii jego wielkości. Dokumenty opisujące szerzej własności Henryka pochodzą głównie z lat późniejszych, przez co bardzo trudne jest ustalenie i oddzielenie majątku „pierwotnego” (sprzed 1331 roku) od tego nabytego w późniejszym czasie.

Prócz wspomnianej wsi Rusin do Henryka należała także Nowa Wieś Głubczycka⁶⁴ i Grudynia Mała w księstwie kozielskim⁶⁵. Posiadał on również dobra w samych Głubczycach, a mianowicie ziemie oraz ogrody znajdujące się poza obrębem murów miejskich, w okolicach bramy opawskiej (dolnej); był także właścicielem domu naprzeciwko kościelnego chóru (dzisiejsza ul. Ratuszowa) w samym centrum miasta⁶⁶. Najbardziej widocznym świadectwem nieprzeciętnego bogactwa i pozycji Henryka z Głubczyc był fakt, że miał on na swych usługach rycerza, niejakiego Ramfolda, jednego ze świadków książęcego dokumentu zatwierdzającego testament Henryka⁶⁷. Pamięć o posiadanych przez mieszczanina dobrach przetrwała w Głubczycach przeszło sto lat. Nawet po takim czasie w lokalnym społeczeństwie żywa była jeszcze wiedza o jego majątku⁶⁸.

Majątek Henryka z Głubczyc był na tyle znaczny, że umożliwiał mu przekazywanie darowizn przekraczających możliwości innych współczesnych mu mieszczan księstwa opawskiego. Już w 1349 roku ufundował, za zgodą biskupa ołomunieckiego, 8 i 1/2 grzywny czynszu rocznego na msze przy ołtarzu św. Ciała Chrystusowego w kościele parafialnym⁶⁹. W trzy lata później Henryk

⁶³ CDM 6, nr 423.

⁶⁴ R. Hofrichter: *Hervorragende Persönlichkeiten...*, s. 9.

⁶⁵ CDSil, T. 2, nr 47; F. Troska: *Geschichte...*, s. 19.

⁶⁶ CDSil, T. 30, nr 6955—6956; F. Troska: *Geschichte...*, s. 22—23; R. Hofrichter: *Hervorragende Persönlichkeiten...*, s. 9; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 65. W swym testamencie Henryk z Głubczyc przekazał opawskim klaryskom m.in. właśnie „decimas duorum laneorum ante Civitatem nostram Lubschicz” — CDM 9, nr 59.

⁶⁷ CDM 9, nr 59.

⁶⁸ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 25.

⁶⁹ T. Groeger: *Die katolische Stadtpfarrkirche zu Leobschütz. Historisch-topografische Beschreibung nach Urkunden und amtlichen Belagstücken zusammengestellt*. Leobschütz 1882, s. 4; F. Troska: *Geschichte...*, s. 19; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 73.

był autorem kolejnego uposażenia, tym razem przeznaczonego na utrzymanie szpitala św. Mikołaja na przedmieściach Opawy. W tym celu przekazał on czynsz w wysokości 5 i 3/4 grzywny z ogrodów i ziem znajdujących się *in preurbio* Głubczyc⁷⁰.

Najważniejszą fundacją było jednak założenie przez niego w roku 1352 konwentu żeńskiego w Głubczycach⁷¹, przeznaczonego dla 9 sióstr. Uposażony został on w czynsz roczny z młyna w Nowej Wsi Głubczyckiej i 8 łąnów tamtejszej łąki, 6 wozów drzewa rocznie z lasu w okolicach Lwowian⁷² i 4 korce z młyna w Rusinie. Ponadto siostra przełożona uposażona została osobno w 4 korce żyta rocznie, a inne siostry otrzymywać miały rokrocznie połowę tego nadania. Henryk z myślą o fundacji zakupił także od Rudigera von Schoenburn dom w obrębach muru miejskiego z przeznaczeniem na siedzibę konwentu⁷³. Założony w ten sposób głubczycki konwent, zwany „Konwentem Heynka” („*Heynko-konvent*”) lub „Domem Dusz” („*Seelenhaus*”), funkcjonował prawdopodobnie do pierwszych dekad XVI wieku⁷⁴. Jednym z głównych zadań osadzonych w Głubczycach sióstr była opieka nad dziećmi, sierotami i podrzutkami⁷⁵. Zdaniem badającego dzieje tego zakładu Marka L. Wójcika, fundacja ta była przejawem „typowej średniowiecznej pobożności fundatora” i miała wybitnie religijny charakter charytatywno-

⁷⁰ CDSil, T. 30, nr 6955—6956.

⁷¹ W literaturze przyjęło się, że założony przez Henryka konwent był przeznaczony dla beginek. Niewielka liczba źródeł oraz lakoniczne zapisy nie pozwalają na ustalenie, czy konwent ten był na pewno begiński, czy może zamieszkujące go siostry były franciszkankami lub klaryskami. Wątpliwości te są oparte na określeniu głubczyckich sióstr mianem „biednych sióstr”, które ówczesnie często było stosowane wobec franciszkanek. Warto jednak pamiętać, że w Głubczycach istniały bardzo silne tradycje franciszkańskie, ale pochodzące z nich źródła nie wspominają o istniejącym wcześniej zakonie żeńskim. Dlatego też w świetle obecnych badań oraz na podstawie dotychczasowych opracowań na ten temat wydaje się bardziej prawdopodobne, że założony przez Henryka konwent był przeznaczony dla beginek. Ponadto pojawiające się określenie *Seelhaus*, czyli „dom dusz”, również wyraźnie nawiązuje do innego typu konwentów funkcjonujących na Śląsku — zob. J. Szymański: *Ruchy heretyckie na Śląsku w XIII i XIV wieku*. Chudów 2007, s. 93; M.L. Wójcik: *Beginki...*, s. 583, tam starsza literatura. Por. także G.J. Reimann: *Die Franziskanerkirche zu Leobschütz. Geschichte und Führung*. Breslau 1939.

⁷² Nie jest wykluczone, że była to należąca do Henryka część lasu miejskiego, nadanego Głubczycom przez króla Przemysła II Ottokara w 1265 r. Obejmował on 20 łąnów powierzchni między Lwowianami, Królowem, Kietlicami, Ściborzycami Małymi i Tarnkową. Por. R. Hofrichter: *Heimatkunde des Kreises Leobschütz*. Teil 1. Heft 2. Leobschütz 1909, s. 125—126; G. Jaksik: *Las miejski — nieco historii i współczesności*. W: *Kalendarz Głubczycki 1996*. Red. J. Wac i inni. Głubczyce 1996.

⁷³ AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4—5; F. Minsberg: *Geschichte...*, s. 231—235; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 72—73.

⁷⁴ F. Troska: *Geschichte...*, s. 19; R. Hofrichter: *Heimatkunde...*, Teil 2, Heft 2, s. 22; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 73; M.L. Wójcik: *Beginki...*, s. 588—589.

⁷⁵ M.L. Wójcik: *Beginki...*, s. 584—585.

-kontemplacyjny⁷⁶. Dzięki niej Henryk nie tylko wpłynął na historię miasta, ale i na jego społeczeństwo. Od tej pory bowiem najbardziej zagrożona grupa w średniowiecznym mieście, a więc dzieci i sieroty, zyskała ochronę i szansę na dorosnięcie. Podobny cel osiągnąć był także przez uposażenie szpitala nieopodal Opawy. Natomiast na mocy testamentu obdarowany przez Henryka został też opawski klasztor klarysek, gdzie przebywała zresztą jego córka⁷⁷, co również świadczy o swego rodzaju sympatii wobec zakonów żebraczych.

Podsumowując, kariera Henryka z Głubczyc jest w kontekście opisywanych czasów swego rodzaju ewenementem. Próżno bowiem szukać drugiego przykładu mieszczanina, tak w księstwie opawskim, jak i na całym Śląsku, po którym pozostałoby tyle świadectw w postaci zachowanego materiału źródłowego. Liczba ta nie jest jednak przypadkiem. Wynika ona z bliskich relacji między mieszczaninem a księciem Mikołajem II oraz czołowej pozycji w otoczeniu władcy. Dzięki temu, na podstawie zachowanych dokumentów, jesteśmy w stanie prześledzić kolejne etapy kariery Henryka, co pozwala rzucić nowe światło na kształtowanie się społeczeństwa stanowego w księstwie opawskim pierwszej połowy XIV stulecia.

Nie ulega wątpliwości, że opisywana tu postać w swych czasach była jednostką wyjątkową, by nie rzec: wybitną, ponieważ opierając się na swym majątku oraz talencie, potrafiła samodzielnie osiągnąć swą pozycję. Świadczy to także o niezwyklej roli księcia Mikołaja II w kształtowaniu swego otoczenia, które w głównej mierze opierało się nie na stosunkach własnościowych czy też pozycji wynikającej z pochodzenia rodowego, lecz na osobistych kontaktach między władcą a poddanym. Szczególnie dobrze uwidacznia to układ list świadków w wielu dokumentach, gdzie o wyższym czy niższym miejscu nie decydowało pochodzenie stanowe czy sprawowany urząd, lecz pozycja w książęcym otoczeniu⁷⁸. Prawdliwość ta w świetle kariery Henryka z Głubczyc wydaje się w pełni potwierdzona.

⁷⁶ Tamże, s. 585.

⁷⁷ CDM 9, nr 59.

⁷⁸ Zob. szerzej: I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 80 i nast.

*Damian Halmer***The career of Henryk (Heinko) from Głubczyce****A reason for researching the surrounding of Mikołaj Przemyślid II,
an Opawa-Racibórz prince**

Summary

The very text is an attempt to reconstruct a biography of Henryk (Heinko, Hynek) from Głubczyce, a townsman who was one of the most trusted advisors in the Opawa Duchy and, next, in the Racibórz Duchy, during the reign of Mikołaj Przemyślid II.

The person of Henryk from Głubczyce is extremely valuable in order to learn the processes of shaping the prince's surrounding of the first Przemyślid dynasty, especially at the court of Mikołaj II. The first years of his ruling are characterised by the lack of an educated political surrounding, while the prince himself used to spend most of his time with Jan Luxembourg, accompanying him in his political and military trips. Later on, however, the prince started devoting more time to domestic affairs of the duchy, and, then, the representatives of local gentry and bourgeoisie started to appear around him as his witnesses. Among those witnessing the documents were most often knight Henryk Hoberk and his namesake, a townsman from Głubczyce. After the Opawa and Racibórz Duchy had been joined together, the latter was definitely in the first place, being the only townsman to be found first in testation. His special role can be proved by the fact that the prince called him *consiliari*.

The very text, apart from presenting the person of Henryk and heritage he left, a lot of attention has been paid to a description of goods and private foundations he possessed. The emphasis was also put on relationships with Franciszek from Prague, a protonotary, and Jan from Głubczyce who might have been Henryk's protégé or relative.

*Damian Halmer***Die Karriere Heinrichs (Heinko) von Leobschütz (Głubczyce)****Ein Beitrag zu Forschungen über die Umgebung des Fürsten von Troppau
und Ratibor, Nikolaus II. Přemysliden**

Zusammenfassung

Im vorliegenden Text versucht der Verfasser, die Biografie Heinrichs (Hynek) von Leobschütz (poln. Głubczyce) darzustellen. Der war einer der vertrautesten Berater des Fürsten Nikolaus II. Přemysliden im Fürstentum Troppau (poln. Opawa) und dann in Ratibor (pol. Racibórz). Sein Leben bringt wertvolle Informationen darüber, wie die Umgebung von den ersten Troppauer Fürsten, Přemysliden, besonders auf dem Hof Nikolaus II. entstand. Erste Jahre seiner Herrschaft waren dadurch gekennzeichnet, dass es damals an einem politischen Milieu fehlte und Nikolaus II. die meiste Zeit an Johannes von Luxemburg Seite verbrachte, den König an dessen politischen Reisen und Feldzügen begleitend. Als Nikolaus mehr Zeit inländischen Sachen seines Fürstentums zu schenken begann, erschienen an dessen Seite erste Vertreter des einheimischen Adels und Bürgertums. Unter den fürstliche Urkunden beglaubigenden Personen traten am häufigsten: der Ritter Henryk Hoberk und dessen Namensvetter ein Leobschützer Bürger, auf. Nach dem Zusammenschluss von Troppauer und Ratiborer

Fürstentümern trat der Letztgenannte in den Vordergrund und war der einzige an der ersten Stelle der Zeugenliste in der Urkunde erscheinende Bürger. Die Tatsache, dass Hynek von dem Fürsten *consiliari* genannt war, kann von seiner besonderen Rolle im Fürstentum zeugen.

In seiner Monografie befasst sich der Verfasser mit Hyneks Erbe; viel Platz nehmen auch Informationen über dessen Güter und Privatstiftungen. Er betont Hynkes Verbindungen zum fürstlichen Protonotar Franz von Prag und zu Johann von Leobschütz, der wahrscheinlich sein Schützling oder Verwandter war.